

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu
i ubezpieczeń.

Wychodzi
raz na tydzień w Niedzielę.
Prenumerata
wynosi z przesyłką pocztową:
rocznie 6 Złr. w. a.
półrocznie 3 Złr. w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 15
centów.
BIURO REDAKCYI i ADMI-
NISTRACYI
Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro.
Listów niefrankowanych nie przyj-
muje się.

Przedpłatę i ogłoszenia
(inseraty) przyjmują:
Biuro Redakcyi, księgarnia Jó-
zefa Czecha w Krakowie i Bank
galicyjski dla Handlu i Przemysłu.
Od ogłoszeń (inseratów) płaci
się po 5 centów od wiersza dro-
bnego (petit) oprócz 30 cent. opła-
ty stemplowej.
REKLAMACYE
nieopieczętowane wolne od
opłaty pocztowej.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Ubezpieczenie na życie I. Kopalnie nafty w Ameryce pół-
nocnej II. Projekt do ustawy względem uregulowania prawa
wyszynku. Kongres socjalno-demokratyczny. Rozmaite wiado-
mości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabela
kursowa.

Ubezpieczenie na życie.

I.

Jednym z najpotrzebniejszych urządzeń społecznych jest bezspornie ubezpieczenie się od szkód. Urządze-
niu, które na to jest przeznaczone, aby ciosy zadane
na polu ekonomicznym, przez rozdzielenie ich na jak naj-
większą liczbę pojedynczych osób zmniejszyć, a więc do-
niosłość ich osłabić—nie można nie życzyć innego jak
największego rozszerzenia się i powodzenia.

W biegu czasu nie bezwątpienia nie zajmowało
umysłów ludzkich tyle, ile przypadki, które życie i mie-
nie ludzkie niszczą. Mimo tego trzeba było tysięcy lat,
aby społeczność dotarła do środków i sposobów ochro-
nienia się choć w części od smutnych następstw przy-
padków tych.

Według badań najświeższych, ubezpieczenie od
szkód wynikających przez pożar jest najdawniejsze;
istniało ono już za czasów Karola W. Ustawa władcy
tego (*Capitulare XIV*) wzbrania wprowadzić stowarzy-
szania się w bractwa zaprzysiężane (gildy), dozwala je-
dnak wyjątkowo stowarzyszeń w celu niesienia sobie
pomocy w razach zubożenia, spalania się i poniesienia
szkód przez rozbicie statków wodnych. Są to więc pier-
wsze stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń.

W 14m wieku spotykamy się znowu w Niderlan-
dach z ubezpieczeniem od szkód poniesionych na morzu.
Z miast, najdawniejszą ustawę w tym kierunku otrzy-
mała Barcelona, a datuje się ona z roku 1435. W 16m
wieku próbowano w Londynie i w Paryżu zakładać to-
warzystwa ubezpieczeń od szkód ogniowych. W 17m
wieku znajdujemy je już powszechnie w Anglii i we
Francji, a nawet w Niemczech powstają one. W 18m
wieku powstają tak zwane kasy ogniowe z przystąpie-
niem przymusowem w państwach zachodniej Europy i
w Niemczech. Prywatne zaś towarzystwa ogniowe, które
już w 18m wieku znacznie się były upowszechniły w An-
glii, spotykamy dopiero w końcu zeszłego stulecia na
kontynencie Europy; upowszechnienie się ich ogólne

możemy datować dopiero od r. 1820, a jak one się
obecnie rozrosły i zolbrzymiały nawet, przedstawiają
następujące cyfry. I tak kapitał ubezpieczony w Niem-
czech od pożarów wynosi 8,800 milionów tal. pr.; we
Francji 50,000 mil. fr., w Anglii, 30,000 mil. fr.

W piśmie naszym podnieśliśmy już raz kwestyę
ubezpieczeń, przedstawiając ją ze stanowiska ogólnego.
Oświadczyliśmy się za zasadą wzajemności, jakkolwiek
zasług towarzystw akcyjnych wyświadczonych sprawie
ubezpieczeń bynajmniej nie zaprzeczyliśmy.

Dziś przedsięwzięliśmy sobie powiedzieć o ubez-
pieczeniu na życie.

Ubezpieczenie na życie nie pozostało o wiele w tyle
za ubezpieczeniem od szkód elementarnych. Według
ostatnich obliczeń wynosi już ilość zakładów ubezpie-
czających na życie na kuli ziemskiej 330, z których
liczba przeważna przypada na Anglię i Stany Zjedno-
czone Ameryki północnej. Kapitał ubezpieczony przez
te zakłady wynosi zbiorowo 22,556 milionów franków.
Na jedną głowę ludności przypada: w Anglii 375 fran.;
w Stanach Zjednoczonych 210 fr.; we Francji 40 fran.;
w Niemczech 26 fr.; w reszcie państw europejskich 4½
fr. W żadnym z państw na kuli ziemskiej ubezpieczenie
na życie nie poczyniło tak szybkiego postępu w tym sa-
mym stosunkowo przeciągu czasu jak w Zjednoczonych
Stanach Ameryki półn., bo obecnie jest tam już 60 to-
warzystw assekuracyjnych na życie, podczas, gdy przed
dziesięciu laty było ich tylko siedmnaście. Towarzy-
stwa te ubezpieczały w r. 1868 osób 537,404 z kwotą
1,528,984,685 dollarów, i rozszerzyły nawet czynności
swe na Europę.

W Niemczech poświadczają także dane ubezpie-
czenia na życie o coraz większym udziale. W Niemczech
było (policzywszy do tego i Austryę) z końcem r. 1868
towarzystw ubezpieczających 37, z których 23 w Związ-
ku północnym, 5 w Niemczech południowych, a 9 w pro-
wincjach Austrii należących niegdyś za Związku nie-
mieckiego. W instytucjach tych było w roku 1868
ubezpieczonych 400,840 osób z kwotą 378,697,688 tal.
prusk.; z tego przypada na

	osób	na kwotę
Związek północny niemiecki	274,973	265,353,203 t. pr.
Austrya	92,684	72,643,986 "
Niemcy południowe	19,570	21,472,083 "
Szwajcarya niemiecka	13,613	19,228,416 "
Razem	400,840	378,697,688 t. pr.

Przychód zbiorowy z premij, odsetków i t. p. ubezpieczających towarzystw w Niemczech w roku 1868 wynosił 15,245,912 tal. prus.; wypadków śmierci było 6159 a za co wypłacono 5,632,741 tal. prus. Kapitał obrotowy wszystkich niemieckich towarzystw ubezpieczających na życie wynosił z końcem r. 1868 50,404,000 tal. pr. Przed 16 laty, a więc w r. 1852 było w Niemczech towarzystw ubezpieczających na życie tylko 12, w których było ubezpieczonych 46,980 osób z kapitałem 57,568,913 tal. prus. W krótkim więc stosunkowo czasie liczba towarzystw ubezpieczających potroiła się; liczba ubezpieczonych powiększyła się w czwórnasób, a kwota ubezpieczona sześć razy się pomnożyła. Jeżeli do tego dodamy, że nie mała liczba angielskich, francuzkich i belgijskich towarzystw jest czynną w Niemczech, to zdaje nam się, że nie przesadzimy (choć nam brakuje danych autentycznych), przyjmując kwotę ubezpieczoną w Niemczech na 500 milionów talarów pruskich.

Jak odmiennie od Niemiec społeczeństwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki zapatruje się na kwestję ubezpieczenia na życie, uwidoczniają nam następujące cyfry zestawione razem.

Stany Zjednoczone Ameryki.			Niemcy.		
Rok	Ilość polic	kwota ubez. dolarów	Rok	Ilość polic	kwota ubez. tal. prus.
1859	49,617	141,437,977	1859	101,758	110,471,901
1862	65,252	183,962,577	1862	183,812	176,607,616
1865	209,392	508,882,253	1865	208,476	277,614,434
1868	537,494	1528,984,685	1868	400,841	378,697,688

W roku 1868 wynosiły wpływy z premij i odsetków w Stanach Zjednoczonych Ameryki 77,382,156 dolarów; wypłata z powodu śmierci 10,822,033 dol.; aktywa towarzystw wynosiły 176,854,752 dol. Podnosimy tu jeszcze ten fakt znaczący, że przeciętna kwota ubezpieczona wynosiła w Stanach Zjednoczonych Ameryki 2,844 dolarów na jedną głowę, w Niemczech wynosi ona tylko 945 talarów, co nam dowodzi: że w Ameryce mającej część ludności od niemieckiej bierze udział w ubezpieczeniu na życie.

Przedstawimy powyższe dane, które nam poglądu na obecny udział w ubezpieczeniu na życie w wymienionych państwach dostarczyły — skreślimy poniżej obraz, z którego będziemy mogli zrobić sobie wniosek, jak kolosalne rozmiary mogą przybrać ubezpieczenia na życie, gdy oświata i dobrobyt w innych państwach podniosą się.

Liczba zakładów ubezpieczających na życie	Kapitał ubezpieczony franków	Ludność w milio- nach	Przypada na jedną głowę fran.
Wielka Brytania i Irlandya 170	11,250,000,000	30	375.
Północna Ameryka . 55	6,750,000,000	42	210.93
Francya . . 16	1,556,250,000	38	40.93
Niemcy, Au- strya i Szwajcarya 34	1,312,500,000	50	26.25
Reszta Eu- ropy . . . 25	760,000,000	172	4.35
Inne państwa na kuli ziem- skiej. . . . 30	937,500,000	1028	0.90
330	22,556,250,000	1350	16.72

Od 40 franków we Francji do 375 frank. w Anglii na jedną głowę ludności jakto już przestrzeń, gdy zważymy do tego, że w Anglii istnieje około 10 tysięcy drobnych stowarzyszeń tak zwanych *Friendly Societies*, które jednakże nie ubezpieczają na wypadek śmierci większej kwoty nad 1000 fun. szterlingów!

Towarzystwa ubezpieczające na życie są w przeważnej części akcyjnej natury, i jakkolwiek w żaden sposób nie można im odmówić dobrodziejstw, który wyświadczyły i świadczą społeczeństwu — dzieje jednak towarzystw akcyjnych ubezpieczających na życie dostarczają nam mnogą liczbę dowodów, że jeżeli towarzystwa ubezpieczające na życie mają być prawdziwie pożytecznymi dla społeczności, muszą one być albo bardzo ściśle kontrolowane przez władze rządowe, albo muszą być oparte na zasadzie wzajemności, bo wtedy czuwa nad nimi interes wspólny stowarzyszonych.

Że pewnik ten coraz większego nabiera uznania, świadczą już ustawy dla towarzystw akcyjnych ubezpieczających na życie w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W wielu państwach Unii istnieją osobne wydziały rządowe, które czuwają nad akcyjnymi towarzystwami ubezpieczającymi na życie w ten sam sposób, w jaki czuwają nad bankami i kasami oszczędności. Najwięcej władzy w sprawach ubezpieczeń na życie posiadają wydziały rządowe do tych spraw w państwach *Massachusetts* i *New-York*. Rozumie się samo z siebie, że wszystkie miejscowe i obce towarzystwa w tych państwach muszą corocznie przedstawić władzy rządowej dokładny bilans i przegląd interesów swych; uderzy jednak może niejednego z czytelników okoliczność, że rządy tych państw wymagają wszystkich najdrobniejszych szczegółów do tego stopnia, że każda wystawiona i zgłoszona polisa musi być dokładnie, odnośnie do wysokości kwoty ubezpieczonej, wieku ubezpieczającego się i premii podana, że towarzystwa muszą się wykazać i usprawiedliwić co do umieszczonych swych funduszów. Oprócz tego żąda władza w państwach *New-York* i *Massachusetts* odpowiedzi na trzydzieści rozmaitych pytań, dotyczących się ogólnych zasad towarzystw asekuracyjnych akcyjnych. Wszystkie podania i wykazy rachunkowe muszą być zaprzysiężone przez prezydenta i sekretarza towarzystwa. W ten sposób rząd jest w stanie, dobierając sobie do wydziału kontroli ludzi fachowych, obeznać się ze stanem każdego z towarzystw, a ponieważ sposób lokowania funduszy jest prawnie przepisany, (w Nowym-Jorku dozwala się wypożyczać na pierwszą hipotekę i do połowy jedynie wartości gruntowej, albo nabywać obligacje Stanów Zjednoczonych lub pojedynczych państw Unii) — kontrola więc w tym względzie jest łatwa. Pewność i zgodność z prawdą innych podań dają się równie łatwo sprawdzić.

Nie mało jednak pracy i dbałości wymaga wymiarkowanie potrzebnego funduszu rezerwowego, i niezawodnie zadziwi to czytelników, jeżeli im powiemy, że rząd w Stanach Zjednoczonych Ameryki oblicza fundusz rezerwowi na każdą pojedynczą policę osobno. Dla każdej więc policy oblicza departament rządowy dla spraw ubezpieczeń fundusz rezerwowi osobno, aby skonstatować czy on zbiorowo tyle wynosi, ile ubezpieczeństwo assekurujących się wymaga. Ponieważ nie wszystkie towarzystwa trzymały się tych samych tabeli śmiertelności, a razem nie jednakowo liczyły odsetki i kwota funduszu rezerwowego przypadająca na każdą policę bywała u nich odmienną — przepisał rząd trzymać się tabeli „*Combined Experience*” i liczyć $4\frac{1}{2}\%$. (W państwie *Massachusetts* przyznane dawniej były tabelki *Actuaries Mortalitäts* i 4%).

Ostrożności te przedsiębrane przez rządy państw w Stanach Zjednoczonych Ameryki sprowadzają ze sobą, że tam fundusze rezerwowe są dostateczne i ubezpieczenie dla assekurujących się zupełne. Dodamy jeszcze, że obowiązuje tam towarzystwa akcyjne ubezpieczające na życie następująca ustawa: Gdyby się rząd przekonał, że u którego z towarzystw fundusz rezerwowy nie jest dostateczny, nakazuje on natychmiast uzupełnienie go przez akcyonariuszów, a pokąd to nie nastąpi, zawieszają czynności towarzystwa. Gdyby akcyonariusze temu zadość nie uczynili, tracą prawo do złożonej rządowi w kwocie 100,000 f. szter. kaucyi. Nadmienić jeszcze wypada, że akcje wszystkie muszą być w pierwszym roku wypłacone, oraz wszystkie koszty założycielskie, więc urządzenie i t. p. w pierwszym już roku muszą być odpisane.

Kopalnie nafty w Ameryce północnej.

II.

Od dawna znane były drobne źródła nafty w Kanadzie, w Stanie New-Jorku, w Kentucky i Wirginii. Przy kopaniu studni tu i owdzie sączył się olej skalny, ale w tak małej ilości, że na to prawie nie zwracano uwagi. Legenda tylko podaje, że w początkach bieżącego wieku, pionierowie w dolinie rzeki Ohio (na północ New-Jorku) oświecali swoje szałas naftą niedystylowaną. Później już, Indianie próbowali eksploatować ją na własną potrzebę za pomocą dołów, w które na noc kładli wełniane płaty. Płaty te nasiąknięte olejem i wyciśnięte rano, dawały wcale czysty olej.

Wszystko to jednak nie stanowiło jednej rzeczywistej podstawy, na którejby można było choć w marzeniu oprzeć nadzieję nowego źródła bogactw narodowych.

Dopiero w 1853, pewien adwokat w New-Jorku, znany dziś powszechnie pod nazwiskiem *oil king* (król olejowy) rozmawiając z jednym uczonym chemikiem uważał butelkę płynu pochodzącego z samorodnych źródeł naftowych, leżących w hrabstwach Venungo, w stanie Pensylwanii.

Na widok tego płynu, i wysłuchawszy rozprawy o jego przymiotach, przyszedł *król olejowy* wpadł na myśl, czyby płyn ten nie zastąpił oleju tak kosztownie z twardego łupku otrzymywanego.

Nie namyślając się długo, adwokat nasz pojechał na miejsce i nad brzegami *Oil-Creek* (w dolinie Ohio) zakupił 50 hektarów ziemi, to jest całą przestrzeń, na której dostrzedz było można ślady sączącej się w studniach nafty, a w następnym już roku otworzył w New-Jorku pierwszą kompanię naftową pod nazwiskiem: *Pensylwania rock oil company*.

Było to przedsięwzięcie nawet w Ameryce uważane za prawie szalone i z którego dzienniki, a głównie dystylatorowie łupku szydzili do woli.

Rzeczywiście żadne odkrycie dawniejsze nie pozwalało twierdzić, że w danym miejscu znajdują się rezerwoary nafty, powtóre trzeba było tu stworzyć zupełnie nowy sposób wiercenia studni i pompowania, wynaleźć cały szereg stosownych i najskuteczniejszych narzędzi. Stowarzyszonych więc czekały zawody, straty, ogromne koszty, może zupełnie bezużyteczne.

Amerykanie jednak wzięli się do dzieła po amerykańsku, to jest łącząc szalone prawie zuchwalstwo z rozważą zadziwiającą. Przedewszystkiem na dyrekto-

ra rady nadzorczej, kompania wezwała sławnego profesora chemii z New-Haven, wystawiła mu pyszne laboratorium i ognisko towarzystwa do tego miasta przeniosła.

Uczony, miał kwestję nafty badać umiejętnie i jako prezes towarzystwa pozwalać na te tylko operacje, których praktyczność nauka uzna za niewątpliwą.

W tém to laboratorium w New-Haven, odkryto środki i sposoby dystylacji, oczyszczania i użytkowania rozmaitych części składających naftę surową.

Tymczasem nad brzegami *Oil-Creek* stowarzyszeni walczyli z przeszkodami i niepowodzeniem, do przeniesienia których, trzeba było prawdziwie amerykańskiej wytrwałości.

Najprzód trzymając się starego zwyczaju powiększono tylko studnie przez Indian pokopane i za pomocą wełnianych płatów wydobywano dziennie 5 do 6 beczek nafty (beczka zawiera około 40 garncy), którą rafinowano w Pittsburgu.

Gdy stan taki jednak nie mógł zapewnić egzystencji towarzystwu, w 1856 r. wzięto się do kopania studni arcyjskich i sprowadzono z ogromnym kosztem z Wirginii studniarzy i narzędzia.

Studniarze czując, że mają monopol, kazali sobie bajecznie płacić i dla tego właśnie pracowali jak można najprowolniej. W dodatku wylewy rzek, niszczyły rozpoczęte roboty i zadawały straty ogromne. Okolice była pusta, bez kolei żelaznej, bez dróg żadnych, klimat przykry, bo pora deszczowa trwa tutaj przez ośm miesięcy w roku.

Stowarzyszeni, dziś zwani *oil men* (ludzie olejowi), nie zrazili się przecież. Ludzie ci przywykli do komfortu miejskiego przebyli lat sześć w namiotach i szałasach, ubrani w długie buty i grube burki; spokojni, chłodni, czynni, wytrwali, wydając się jedynie to do Virginii, by zbadać manipulację świdrowania skał, to do New-Haven, by się przypatrzeć doświadczeniom chemicznym, to do New-Jorku, by tam nowe ściągnąć kapitały, i ożywić upadającą odwagę posiadaczy obligacji.

Dopiero po sześciu latach takich wysień, trudów i niepowodzeń, energia i wytrwałość pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały.

Już w 1859 r. w odległości małej mili francuskiej od Tytusville, głównej kwatery eksploatatorów, świder napotkał na pierwsze obfite nieco źródło nafty. Źródło to w głębokości 23 metrów pod powierzchnią ziemi, dawało długo po 10 beczek nafty dziennie. Odkrycie to, jakkolwiek drobne samo w sobie, wywarło jednak wpływ stanowczy na dalsze losy przedsiębiorstw. Odwaga w stowarzyszonych wstąpiła, gasnąca odżyła energia.

W tym samym dniu, gdy studnia ta odkryta została, kompania pensylwańska zakupiła ogromny obszar okolicznych gruntów za 1 milion franków.

Jakoż miesiąc nie upłynął, a na wieść o tém odkryciu utworzyło się mnóstwo spółek w New-Jorku, Kanadzie, Filadelfii, Bostonie i t. d. celem poszukiwania nafty. Do *Oil-Creek* ze wszech stron zbiegli się spekulanci i ruch naftowy zaczął się wtedy na serio.

Ożywieni powodzeniem pensylwańscy pionierowie, przyjąwszy za dewizę: *oil. hell or China*, (nafta, piekło lub antypody), zaczęli kopać głębiej.

W głębokości około stu metrów znaleziono obfite żyły nafty w piasku żwirowatym, leżącym na pokładzie łupku pozbawionego zupełnie oleju. Przebito i ten pokład skalisty i dopiero w 200 metrach głębokości, w takich samych pokładach żwirowca, natrafiono na ogromne rezerwoary napełnione gazem palnym, naftą

i wodą słoną. Bez pomocy pomp trysnęły fontanny nafty i potokami polały się po dolinie.

Wtedy to nastąpiła sławna w dziejach amerykańskiego przemysłu tak zwana gorączka naftowa. W czasie najzapalczyszej walki z Południem, w samym New-Jorku utworzyło się w ciągu pół roku 317 kompanij z miliardem franków kapitału zakładowego. Ażjoterstwo wcisnęło się naturalnie w całą sprawę, fortuny milionowe rosły i padały w ciągu dni kilku. Pensylwańska przecież kompania, wierna przyjętej z góry taktyce, szła ostrożnie i powoli, ratując przedsiębiorstwo od spekulantów i graczy, a szczęście służyło jej ciągle. W 1862 r. stowarzyszeni trafili między Tytusville i Oil-City na pas ziemi, w którym wiele studni dawało po 1000 beczek dziennie. Między niemi *Empirewelle* wyrzucała 2000 beczek dziennie przez wiele miesięcy, a wyczerpała się zaledwo po latach czterech; *Big Philipp'well* zaś w tym samym czasie dawała przez sześć tygodni po 3000 beczek dziennie. Przy odkryciu tej studni zaszedł wypadek zasługujący na wspomnienie. Spotkano żyłę mniej głęboko jak inne i rura nie była jeszcze wprawiona.

Po wybuchu gazu, trysnęła kolumna wody na wysokość 30 stóp przeszło. Narzędzia zostały wyrzucone i potrzaskane. Wiele dni upłynęło, zanim zdołano zamknąć otwór, a to tylko zwaliwszy nań olbrzymi kawał skały.

Wtedy to w Stanach Zjednoczonych przy bankietach i na mityngach, w szkołach i w obozach mówiono tylko o cudownej studni; inicjator naftowego przemysłu ów adwokat, nazwany został jednogłośnie *oil king*, a folwark Tarr-Farm, gdzie ta studnia trysnęła, sprzedano za bajeczne sumy. Natłok kupców był tak wielki, że jednej nocy 20 ich spać musiało pod małym namiotem z banknotami w kieszeni, z rewolwerami w ręku.

Okolice ta niedawno dzika i bezdrożna, zaludniła się i ożyła. Przeżyła ją kolęja, a 150,000 mieszkańców zaludnia liczne miasta i wioski, jak *Tytusville*, *Pionier Run*, *Bennyhoff*, *Pleasantville* i t. d. Wszystkie te grunta należą po większej części do pierwszych akcjonariuszów pensylwańskiej kompanii, którzy je wynajmują za olbrzymią opłatą i za pewnym procentem od wydobytej nafty. Ludzie ci porobili kolosalne fortuny. Sławne są ich pałace w New-Jorku na *Fifth avenue* i głośnie szaleństwa niektórych.

Tymczasem produkcyja w dolinie Oil-Czeek podnosiła się i spadała w dziwnych podskokach. I tak, gdy jak widzieliśmy wyżej w 1859 wydobywano 10 beczek dziennie, już w 1861 produkowano po 100, a w 1862 produkcyja dochodziła czasem do 20,000 beczek; w 1863 spadła ona na 10,000, w 1864 na 7,000, a w 1865 na 4000. Sądzone, że źródła się wyczerpały, i rzucono się w inne okolice, ale już w 1866 produkcyja wróciła do 12,000 beczek dziennie. To jednak zwiększenie jej, przy konkurencji innych eksploatacyj, tak obniżyło naftę, że studnie dające mniej jak 12 beczek porzucono zupełnie.

Jednakże w 1869 r. żądania tak wzrosły, że Oil-Czeek produkując 11,000 beczek dziennie nie wystarcza, co znów spowodowało do odnowienia opuszczonych studni. I odtąd potrzeby wzrastają bez przerwy, gdy wywóz amerykański wynosił w 1868 r. od 1 stycznia do 9-go marca 11,835,963 gallonów, (przeszło 12,500,000 polskich garncy) to w tymże peryodzie następnego roku doszedł do 12,115,233 gal. (około 13 mil. garncy).

Taki jest w streszczeniu rys historyczny rozwoju kopalni w Oil-Czeek, będącej dotąd królową kopalni naftowych w Ameryce, a raczej w świecie całym.

Genialna myśl jednego człowieka, wytrwałość i energia kilkudziesięciu, kapitały, rozum w postępowaniu,

uciekanie się do pomocy wiedzy, z niczego prawie potrafiły w lat kilkanaście stworzyć miliardowy dochód dla kraju, i bogactwo jego podwoić.

Przyjrzymy się następnie środkom, jakich amerykańscy eksploatorzy używają, by najtańszym sposobem ów pożądany produkt otrzymać.

Projekt do ustawy względem uregulowania prawa wyszynku,

(wypracowany w ministerstwie sprawiedliwości węgierskiej, i zakomunikowany ministerstwu innym, oraz izbom adwokackim dla zbadania i udzielenia swych uwag, do dnia 15 sierpnia b. r.)

§. 1. Prawo wyszynku, jako prawo wyłączne znosi się. Dotychczas do wykonywania go uprawnieni, oraz ich prawonabywcy zostaną wynagrodzeni.

§. 2. Wynagrodzenia żądać nie mogą: 1) Gminy, (wolne miasto królewskie, miasta, miasteczka, wsie), które prawo to obecnie bądź z tytułu przywileju czy z tytułu odkupu lub nabycia wykonywają; 2) wspólne własności ziemskie, w których dochody płynące z wykonywania prawa wyszynku nie szły na korzyść pojedynczych współwłaścicieli, ale na cele gminne używane były; 3) właściciele puszt; 4) gminy, które w duchu ustawy z 1836 art. 6 (§. 2) wino szynkują.

§. 3. Za korzyści ciągnięte dotąd z wyłącznego prawa wyszynku, zostają wynagrodzenia udzielone. Wynagrodzenia te wynosić będą kwotę dwudziestorazową rocznego czystego dochodu, z której jednakże $\frac{1}{10}$ część na koszt manipulacji odkupu i kosztu poboru kwoty indemnizacyjnej straconą zostanie.

§. 4. Skalę wartości do obliczenia rocznego czystego dochodu stanowi przeciętny dochód z lat 1865—70 otrzymany wyłącznie z prawa wyszynku. W wszystkich wypadkach, gdzie prawo wyszynku z innymi korzyściami np. z używalnością budynków, gruntów i t. p. wydzierżawione bywało, należy dochód z nich odtrącać od kwoty wynagrodzenia.

§. 5. Jeżeliby prawo wyszynku w ciągu lat pięciu oznaczonych w §. 4, albo zupełnie nie było wykonane, albo tylko z przerwami, to w pierwszym razie wynagrodzenie wcale nie nastąpi, w ostatnim razie jedną piątą część dochodu czystego z całych lat pięciu weźmie się jako roczny dochód.

§. 6. Gmina jest obowiązana wypłacić ustanowioną kwotę wynagrodzenia. Spłata i amortyzacyja odbędzie się według ustawy z roku 1868 art. 29, §§. 4, 8, 12 i 24. Za punktualne wypłacenie rat kwot amortyzacyjnych poręcza gmina całym swoim majątkiem.

§. 7. Odkup nie rozciąga się na budowle, domy gościnne, w których właściciel gruntowy wykonywał prawo wyszynku, tém mniej na połączone z niemi przedmioty np. grunta, ogrody, las, które pozostają nadal własnością tego, do którego prawo wyszynku należało. Gdyby jednak gminy chciały nabyć wymienione przynależności i budynki w drodze dobrowolnych układów, wtedy rząd za zezwoleniem stron obu pośredniczyć będzie w układach tych na mocy 1868, 29. §. 4—8 i 24.

§. 8. Jeżeli się obie strony na to zgodzą, rząd podejmie się na mocy ustawy z r. 1867 art. 29, §. 4—8 i 24 pośredniczenia między gminą i właścicielami w razie, gdy już nastąpiły między temi układy pewne względem prawa wyszynku.

§. 9. Strony mogą się dobrowolnie ugodzić między sobą o kwotę odkupu, ubezpieczenie jej i umorze-

nie winny jednak podać rządowi do wiadomości, jakiego klucza użyły do obliczenia. Sądy powiatowe przedkładają układy zawarte sądom królewskim, w których obwodzie prawo wykonywane było. Układ dopiero po zatwierdzeniu sądowym nabierze mocy prawnej.

§. 10. Właściciel obowiązany jest pod rygorem utraty praw wyszynku, w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tej ustawy (wrazie jeżeli nie nastąpiła dobrowolna ugoda pomiędzy nim a gminą), podać prośbę do sądu powiatowego o obliczenie należącego mu wynagrodzenia. Sędzia powiatowy oznacza termin, na który wzywa właściciela prawa wyszynku i gminę mającą je odkupić; po wysłuchaniu stron, nakazuje oszacowanie prawa, słucho świadków, i gdzie zachodzi tego potrzeba, zasięga zdania biegłych i t. p., poczem odsyła wszystkie akta do królewskiego sądu, który oznacza kapitał mający się wypłacić tytułem wynagrodzenia.

§. 11. Koszta przeprowadzenia sprawy procesu ponosi, w równych częściach właściciel prawa i gmina, a w razie procesu strona przegrywająca.

§. 12. Postępowanie prawne przy odkupie, wolne jest od opłat i stempli.

§. 13. Prawo wyszynku podlegające nadzorowi władz, wykonywane być ma na przyszłość przez gminę. Dochód z niego ma być najpierw użyty na amortyzację, następnie zaś na cele gminne i wnoszonym zawsze do kasy gminnej.

§. 14. Gmina będzie wykonywać prawo wyszynku: 1) przez urządzenie domów szynkowych w ilości potrzebnej; 2) przez wydzierżawienie prawa; 3) przez bezpłatne dozwoleństwo wyszynku lub udzielenie prawa za opłatą taksy pewnej. O manipulacjach odnoszących się do wysokości taksy, liczby szynków i t. d., orzeka zarząd gminny.

§. 15. Gmina dla zabezpieczenia punktualnego uiszczania rat (taks) na wyszynk naznaczonych, może żądać poręki, a gdyby jej nie mogła otrzymać, albo gdyby rat nie uiszczano, może zabronić wyszynku.

§. 16. Kto bez pozwolenia gminy wykonywa prawo wyszynku, ma być ukaranym według ustawy przemysłowej. Egzekwowanie kar i ściąganie taks za dzierżawę prawa wyszynku, odbywa się według przepisów obowiązujących przy egzekucji podatków skarbowych.

§. 17. Pozwolenia przepisane w §. 16 nie potrzebują: a) właściciele winnic i producenci wina, którzy sprzedają w swym mieszkaniu własny wyrób w zakorkowanych i pieczętkami swemi lub kapsłą cynową zaopatrzonych flaszczkach, najmniej pół masy zawierających. Nie mogą jednak sprzedawać gościom chcącym pić w miejscu; b) zaprotektowani kupcy, jako posiadający handle materyałów, korzeni i mieszanych towarów, mogą sprzedawać krajowe i zagraniczne wina, piwa zagraniczne, słodkie trunki alkoholyczne (likieri, rum, rosolisy i t. p.) w należycie zakorkowanych flaszczkach opatrzonych pieczęcią lub kapsłą i etykietami; także mogą sprzedawać wysok 30° B. w mniejszych nawet ilościach przemysłowcom potrzebującym go do swego zatrudnienia, albo innym osobom na domowy użytek; c) cukiernicy i utrzymujący kawiarnie mogą sprzedawać gościom swym napoje spirytusowe cząstkowo (na kieliszki) wódkę, likieri, rosolisy, rum, przyczem się jednak dodaje, że ten wyjątek dotyczy tych tylko, którzy sprzedają sami u siebie należące do zawodu cukiernictwa wyroby; nie odnosi się jednak do tych, których przedsiębiorstwo zasadza się przeważnie na sprzedaży napojów spirytusowych; d) przedsiębiorcy budowy kolei żelaznych, tam wodnych, i innego rodzaju

budowli, zatrudniający znaczną liczbę napływających z dalekich stron robotników, mogą im udzielać napojów spirytusowych, gdyby jednak szynkować chcieli dla innych osób, winni są opłacać konsens; e) oznaczeni przez komendę wojskową szynkarze wrazie znacznej koncentracji wojska z wyjątkiem punktu d.

§. 18. Wrazie sprzedaży przewidzianej w punkcie a, b, §. 17go, ma prawo gmina żądać opłaty od wyszynku, gdyby zaś nie mogła się ugodzić, urząd przemysłowy oznacza rokiem wprzód kwotę opłaty.

§. 19. Jeżeliby w jakiej gminie nie potrzeba było odkupić prawa wyszynku, a gmina dotąd wcale nie miała dochodu z niego, powinny być taksy o tyle tylko ustanowione, o ile się to zgadza z ustawą gminną.

§. 20. Dzierżawca dotychczasowy zniesionego wyłącznego prawa wyszynku, ma prawo żądać rozwiązania kontraktu, a gdyby z budynków musiał ustąpić wynagrodzenia za to.

§. 21. Gdyby dzierżawca pragnął utrzymania się przy kontrakcie, może wtedy żądać obniżenia czynszu dzierżawnego, wyrównującego odsetkom od kwoty wynagrodzenia.

§. 22. Gdyby gmina prawo wyszynku nabyte przełała na kogoś trzeciego, kontrakt ten zostaje w swęj mocy.

§. 23. Niniejsza ustawa wchodzi w użycie z d. 1 maja 1871 r., a jej przeprowadzenie powierza się ministerstwu sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, handlu i skarbu.

Kongres socjalno-demokratyczny.

W Stuttgardzie odbył się niedawno kongres socjalno-demokratyczny. Ze stu jedenastu miejsc przybyli delegowani, reprezentujący 15,400 robotników.

Ruch socjalno-komunistyczny staje się coraz żywszym w Europie zachodniej i niepodobna go lekceważyć, jestto bowiem chmura zagrażająca burzą w przyszłości, którą wszyscy przyjaciele wolności i własności powinni zawczasu starać się zażegnać. Ażeby czytelnikom naszym dać pojęcie o wyobrażeniach szerzonych przez agitatorów pomiędzy robotnikami, (pojęcie o rzeczy dziś dla nas obcej, ale która z czasem, przy podniesieniu się przemysłu, może i nas bliżej dotknąć), podamy tu krótką wiadomość o uchwałach zapadłych na rzeczonym kongresie.

Oprócz uchwały pierwszej zalecającym robotnikom, ażeby kojarzyli się w stowarzyszenia rękodzielnicze produkcyjne, wszystkie inne nie mogą rościć sobie pretensji do jakiegokolwiek bądź znaczenia politycznego lub ekonomicznego. Uchwała II stanowi np.: że stronnictwo socjalno-demokratyczne powinno jedynie ze względów agitatorskich brać udział przy wyborach do sejmów i parlamentów cłowych, chodzi tu więc tylko o zamieszanie i nieład, ale wcale nie o rzetelne korzyści.

Najpotworniejszą jednak uchwałą zagorzałych przewódców robotników jest uchwała III dotycząca podziału dóbr i gruntów. Kto wyznaje zasady komunizmu, z tym niepodobna wchodzić w jakiejkolwiek układ ekonomiczne, ideałem bowiem jego są pierwotne urządzenia społeczeńskie, jakie dziś zaledwie ostać się mogą w niektórych miejscowościach pasterskich kantonów Szwajcaryi.

Pomijamy tu motywa jakimi marzyciele chcą udowodnić konieczność wspólności gruntów i dziwaczne zestawienia statystyczne, któremi się posługują dla na-

dania mrzonkom swym pozorowi prawdy. Usiłują oni wykazać, że ziemia coraz bardziej skupia się w ręku wielkich właścicieli i zapewne Anglia służyła im tu za dowód. Twierdzenie to jest błędne, zaprzecza mu stan rzeczy na stałym lądzie europejskim, gdzie mnóstwo jest drobnych właścicieli ziemskich, a pomimo machin zaprowadzonych w wielkich gospodarstwach, uprawa drobna ogrodnicza największe przynosi korzyści i właśnie ci drobni właściciele, groźni liczbą, całymi siłami opierać się będą zachciankom komunistów. Że właściciele wielkich obszarów także wystąpią w obronie swego mienia, nie trzeba nawet mówić. Warto jednak poznać ów mądry system gospodarstwa wymyślony przez zagorza-
 rzalców.

Uchwała rzeczona tak opiewa: Kongres objawia zdanie, że rozwój ekonomiczny nowoczesnego społeczeństwa, czyni niezbędną koniecznością, ażeby grunta oddać na własność społeczną, aby państwo stawszy się właścicielem gruntów, wydierżawiało je stowarzyszeniom rolniczym. Stowarzyszenia te uprawiać mają ziemię według metody umiejętniej, a zebrany plon pomiędzy stowarzyszonych rozdzielać. Ażeby umożliwić uprawę umiejętną, państwo winno zakładać szkoły rolnicze, kształcić w nich ludność rolniczą.

Dla ułatwienia przejścia z dzisiejszego stanu, do błogiej komunistycznej przyszłości, kongres żąda, aby sposobem próby urządzenia te zaprowadzić w dobrach rządowych instytucyjnych, kościelnych i gminnych i dla tego oświadcza się przeciwko sprzedaży prywatnym osobom dóbr tego rodzaju.

Zaiste, piękneby to było gospodarstwo, gdyby ziemia stała się własnością państwa, a wydierżawienie jej zależało od pierwszego lepszego urzędnika!...

W krajach wolnych, gdzie przeważna część ludności jest oświeconą, podobne mrzonki wzbudzają tylko politowanie. Amerykanin wrzusa na nie ramionami i pozwala Ikarom i Mormonom nawet robić niefortunne eksperymenty. Ale w państwach, w których ludność robocza jest po największej części ciemną, podobne maksy my mogą wzbudzać nieprawe zachcianki, bałamuca głowy i podburzają masy przeciwko własności. Kongres uchwałami swemi wydał na siebie wyrok potępienia. Niektóre nawet stowarzyszenia robotnicze przeciwko nim zaprotestowały, wyrzekając się wszelkiej z nim wspólności.

Różne wiadomości.

Ogrody obozowe pod Chalons. Cesarz Napoleon pragnąc rozbudzić w ludzi zamiłowanie do ogrodnictwa, a tym sposobem podnieść rolnictwo we Francji, rozkazał w obozie pod Chalons zaprowadzić ogrody dla żołnierzy. Każdemu pułkowi wyznacza się pewna przestrzeń pola na założenie ogrodu, w którym nie tylko uprawiają się rozmaite owoce i jarzyny, ale zarazem hodują sposobem próby rozmaite rośliny gospodarskie i przemysłowe. Przeto rozumne rozporządzenie żołnierze nie tylko (zamiast marnować na próżniactwie), przepędzają pożytecznie czas wolny od służby; nie tylko mają przyjemną rozrywkę w jednostajności obozowego życia, ale nadto nabywają wiadomości korzystnych w ogrodnictwie: wiadomo zaś jak ono wpływa zbawiennie na dobrobyt, wygodę i umoralnienie ludu. Towarzystwo aklimatyzacyjne francuskie przychodzi w pomoc radą i czynem każdemu pułkowi, wymagając za tę usługę jedynie staranności w uprawie i w pracy. Pułki zagrzewane szlachetną ambicją, spółubiegają się w produkowaniu najpiękniejszych okazów i najstaranniejszej uprawie swych ogrodów. Cesarz Napoleon, który z każdej sprawy jakiej się dotknie, umie wyciągać ko-

rzyśle praktyczną, znając dobrze usposobienie żołnierzy, wie jak podniecać ich zapał do ogrodnictwa wyznaczaniem medali i nagród konkursowych. Otrzymałe medale za pracę około ogrodnictwa mają prawie równe poważanie, jak zdobyte walecznością na polu bitwy. Znaczenie tej pozornej rozrywki jest daleko większym aniżeli by się to wydawać mogło. Żołnierz wyćwiczony w ogrodnictwie, za powrotem do domu, rozszerza pomiędzy ludem znajomość pożytecznych i ważnych roślin ekonomicznych, naucza ich uprawy wina, szczepi zamięłowanie sadownictwa, jedwabnictwa i t.d., a tym sposobem przyczynia się do podniesienia zaniedbanego gospodarstwa. Armia francuska rekrutuje się głównie pomiędzy właścicielami; dzisiejszy żołnierz, mający być jutro znowu rolnikiem, nabywszy pożytecznych wiadomości wraca pomiędzy swoich, zostaje gospodarzem i staje się wzorem dla całej wsi. Cesarz ma zamiar założyć później podobne ogrody przy każdym mieście, w którym znajduje się stały garnizon, ażeby przeto rozpowszechnić w całej armii naukę ogrodnictwa, sadownictwa i innych gałęzi gospodarczych, z powyższymi mających związek. Skutków z tego mądrego rozporządzenia przewidzieć nie trudno, po kilkunastu latach w całej Francji doprowadzi ono gospodarstwa właścicielskie do kwitnącego stanu i podniesie ogólny dobrobyt mniejszych gospodarzy.

Subwencje przeznaczone lub przyobiecane przez ministerstwo rolnictwa w Austrii dla rozmaitych gałęzi gospodarstwa:

Pozycja uposażenia	Rozporządzone uposażenie	przyrzeczona subwencja	prysądzona przez ministerstwo	reszta	nadwyżka
Podniesienie nauki w szkołach rolniczych średnich i mniejszych . . .	115,000	200,000	144,000	—	29,000
Statystyka żniw . . .	35,000	30,000	30,000	5,000	—
Melioracye i nawodnianie . . .	20,000	25,000	20,000	—	1,000
Gospodarstwa wzorowe . . .	8,000	6,000	4,800	3,200	—
Wystawy rolnicze i targowe . . .	8,000	12,600	12,000	—	4,000
Narzędzia i sprzęty rolnicze . . .	10,000	12,500	10,000	—	—
Nawozy . . .	10,000	17,000	8,000	2,000	—
Rozdział nasion . . .	3,000	6,600	4,200	—	1,200
Uprawa wina, ogrodnictwo i sadownictwo . . .	40,000	53,600	57,000	3,000	—
Rośliny handlowe . . .	20,000	23,600	18,000	2,000	—
Hodowla i zakupno bydła . . .	100,000	100,000	100,000	—	—
Genealogia bydła . . .	3,000	1,800	1,800	1,200	—
Produkcya nabiałowa . . .	5,000	5,000	5,000	—	—
Hodowla drob. zwierz. dom. . .	10,000	19,000	10,000	—	—
Założenie miejsc do pojenia bydła w Karscie . . .	10,000	7,000	7,000	3,000	—
Sztuczna hodowla ryb . . .	6,000	9,300	6,000	—	—
Jedwabnictwo . . .	25,000	25,000	25,000	—	—
Pszczelnictwo . . .	2,000	5,000	3,500	—	—
Zagajanie w Karscie . . .	15,000	15,000	15,000	—	—
Premie za zagajanie i wzorowe utrzymanie lasów . . .	3,000	6,000	3,000	—	—
Hodow. ostrzygiskorupiaków . . .	1,500	300	300	1,200	—
Razem . . .	449,500	580,300	464,600	20,600	35,700

Potrzeba zboża we Francji. Według prawdopodobnych obliczeń, niedobór tegorocznych żniw wynosi 1/4, w porównaniu do lat zwykłych. Ponieważ nie można jeszcze obliczyć stanowczo jakiej ilości zagranicznego zboża Francja potrzebować będzie, podajemy tu urzędowy statystyczny przegląd urodzajów i przywozu obcego zboża do Francji z lat kilkunastu.

Lata	Produkcya zboża we Francji: hektolitrow	Przywóz zboża do Francji quint—metr.
1858	109,989,743	2,936,775
1859	87,545,960	1,517,364
1860	101,989,749	1,462,079
1861	75,116,287	10,452,935
1862	39,292,224	5,664,447

Lata	Produkcja zboża we Francji: hektolitrow	Przywóz zboża do Francji. quint—metr.
1863	116,781,794	3,065,229
1864	111,274,018	2,612,440
1865	95,571,609	2,131,311
1866	85,131,455	3,487,094
1867	83,025,739	9,379,089
1868	— —	11,743,580
1869	— —	4,479,000

(Według przepisów celných hektolitr liczy się na 76 [kil. w handlu na 80 kilogr.)

Francya corocznie na spożycie potrzebuje najmniej 85 mil. hektolitrow, na zasiewy 15 do 16 milionów. Urodzajny rok wydaje około 100 mil. hektolitrow. Skoro więc wynik tegorocznego żniwa obliczonym dokładniej zostanie, będzie można na podstawie powyższych cyfer obrachować wysokość tegorocznego przywozu zagranicznego zboża do Francji.

Gips jako środek zaradczy przeciw chorobie racie i kulawce. Znana jest wartość gipsu w gospodarstwie wiejskiem pod względem nawozowym; używamy go także jako środka dezinfekcyjnego, lecz oprócz tych przymiotów posiada on jeszcze jedną bardzo cenną własność. Gospodarz niemiecki w Nordlingen, pan Aumüller Lofflad, zrobił spostrzeżenie, iż bydło stojące w oborach posypywanych gipsem parę razy na tydzień nie ulega chorobie racie. Wielu gospodarzy wiejskich, którzy posłuchali rady Lofflada, przekonało się o skuteczności gipsu. Podobnież owczarze doświadczili, iż on zapobiega kulawce: od czasu posypywania gipsem owczarni, przestały owce zapadać na tę chorobę. Czy gips niszczy grzyby szkodliwe, czy łączy się z amoniakiem wywiewającym się z moczu, czy wyciąga wilgoć?—nie wiadomo, dosyć, że działa skutecznie. Posypywanie gipsem, choćby już tylko jako przyczyniające się do poprawy nawozu zasługuje na uwagę: tém zaś jest pożądanwsze, gdy idzie o sprawdzenie czy w istocie zapobiega wymienionym chorobom.

Taryfa przewozowa od artykułów żywności, na kolejach żelaznych francuzkich, ulega zawsze obniżeniu, ile razy żniwa nie dopiszą. Z tego powodu odbyła się świeżo we Francji narada pomiędzy ministerstwem robót publicznych, a zarządami rozmaitych kolei i doprowadziła do następujących układów: Towarzystwa kolei żelaznych zgodziły się już obecnie na zniżenie ceny przewozu paszy; zniżenie taryfy przewozu zboża nie nastąpi dotąd, dopóki obawy o niepomyślne zbiory usprawiedliwionemi nie zostaną. Postanowienia te odpowiadają zupełnie stanowi rzeczy we Francji, wiadomo bowiem że sprzęt siana zupełnie zawiódł, z wielką niekorzyścią dla hodowli bydła, która od czasu zawarcia traktatu handlowego z Anglią bardzo się podniosła, tak że z Normandji całe stada wywożono do Anglii, gdzie zaraza przetrzeździła niezmiernie bydło domowe. Wywóz paszy do Francji będzie więc w tym roku bardzo ważną gałęzią handlu dla gospodarzy niemieckich i austriackich. Próby siana wysłane z Austrii nie spodobały się Francuzom, gdyż pod względem czystości nie mogły wyrównać sianu angielskiemu. Koleje żelazne niemieckie, powinnyby iść za przykładem francuzkim i obniżyć ceny przewozu paszy, a tém samém ułatwić gospodarzom niemieckim eksport jej do Francji, który w takim tylko razie korzystnie opłacać się może. Ministerstwo rolnictwa i handlu, powinniaby w tym względzie porozumieć się z zarządami kolei żelaznych.

Towarzystwo przysporzenia mięsa w Berlinie, tworzy się obecnie i zamyśla zakupić obszar ziemi stosiedmieszęciomorgowy. Zamiarem jego jest założyć na ogromną skalę chów drobin, królików i sztuczną hodowlę ryb. Wypłody mają sprzedawać się po cenach stałych oznaczonych z góry jak np. kapłon pasiony po 10 sr. gr. (50 centów). Kapitał zakładowy oznaczono na 500,000 talarów.

Wywóz mięsa pieczonego z Texas. W Houston, jednym z miast tego stanu, założono fabrykę zajmującą się gotowaniem pieczeniem mięsa. W olbrzymich piecach na jeden raz przyrządza

się mięso z dziesięciu wołów, a wydobyte pieczone pakuje się do puszek blaszanych, które po wypędzeniu powietrza szczelnie kitują. Produkt ten ma wielki obdyt i przynosi przedsiębiorcom znakomite korzyści.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 15 lipca. Ubiegły tydzień ważnym był dla handlu międzynarodowego z powodu walnego jarmarku na płody surowe w Lipsku, który się odbył w d. 10 i 11 lipca. Na jarmarku tym zwykle wielcy hurtownicy corocznie regulują pomiędzy innemi potrzeby i pokrycie zboża. W tym roku atoli zapanowała niepewność z powodu nagle wybuchłych pogłosek wojennych. Tak kupcy jak i sprzedający w obawie niepewnej przyszłości wstrzymali się od interesów na wszelkie produkty, mianowicie też na dalsze terminy. Ceny wysokie z początku nieco spadły i nieustaliły się, a z powodu położenia naprężonego nie mogły mieć stanowczego znaczenia.

To tylko jedno zanotować wypada, że w ogólnych zapatrzywaniach się reprezentantów tyłu krajów i okolic okazała się wielka różnica. Okazało się, że tak pszenica jak żyto niezmierną różnicę w rozmaitych okolicach co do ilości i jakości zbiorów przedstawiają. Gdzie pamiętne śniegi w lutym ochroniły zasiewy od mrozów, tam urodzaj pokazał się dobry—i przeciwnie. Z powodu więc rozmaitego stanu zbiorów, twierdzić można z pewnością, że w ciągu całego roku nastąpi ogromny ruch produktów dla wyrównania z jednej strony nadmiaru a z drugiej braku. Niedostateczna ilość nowego rzepaku, zdawna przewidywana, pokazała się rzeczywiście. Ze zbóż jarych najlepiej udał się jęczmień,—owies pozostawia wiele do życzenia.

Wdawać się w sprawozdania z pojedynczych targowisk zboża byłoby zbyt czułym, gdyż niepewność sytuacji politycznej, trzymająca w zawieszeniu wszelkie interesa. Na naszej targowicy, równie jak i na granicach Królestwa Polskiego odbywają się obroty tak małe, iż weale na uwagę nie zasługują.

Dzisiaj na Kleparzu płacono pszenicę od zlr. 10.50 do zlr. 12, żyto 6.40—6.75, jęczmień od zlr. 5.30 do 5.80.

Szczecin d. 6 lipca. Usposobienie chwiejne.

Pszenica za 2125 funt. 62½—69—73½—75 tal. = w przecięciu zlr. 11.90 do 12.20 za korzec.

Żyto za 2000 funt. 46½—50 tal. = w przecięciu zlr. 7.70 do 8 za korzec.

Jęczmień za 1750 funt. 37 do 42 tal. = wprzec. zlr. 6.30 do 6.60 za korzec.

Owies za 1300 funt. 28 — 30½ tal. = w przec. zlr. 4.30. do 4.70 za korzec.

Rzepak za 1800 fun. 98 do 103 tal. = zlr. 16.90 do 17.40 za korzec.

Okowita za 8000% Trallesa 16½ tal.

Wrocław d. 14 lipca. Stagnacya.

Pszenica za 85 f. cl. 70—78—84—86 sgr.

Żyto za 84 fun. cl. 51—56—59 sgr.

Jęczmień za 74 fun. cl. 45—46—48 sgr.

Owies za 50 f. cl. 32—34—35 sgr.

Kukurudza za 100 f. cl. 55—57 sgr.

Rzepak za 150 f. cl. 230—236—240 sgr.

Okowita za 100 kwart prusk. 16½ tal.

Oświęcim 13 lipca. Dowóz wołów wyniósł dzisiaj sztuk 1650: z tych sprzedano 1350, a mianowicie do Czech 650, do Prus 300, do Berna i Morawii 400 — niesprzedanych 300 sztuk wyprawiono do Wiednia. Cena wynosiła w przecięciu zlr. 32 za centnar. Targ był ożywiony.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 9 do 15 Lipca 1870 r.

Wartość nominalna	Wpłata dotychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		9	11	12	13	14	15	od	Procent ubiegły do d. 16
Lipca.													
Wiedeń.													
Pożyczki Państwa.													
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	58.90	54.—	55.—	55.25	55.25	55.—	w. a. 5000	43.75
—	—	Luty Sierp.	16%	5	" srebrna " " . .	66.80	63.25	65.—	64.25	64.75	64.30	" 5000	8.75
w. a. 500	—	Stycz. Lipiec	20%	5	Losy z r. 1860 " " . .	95.20	90.—	88.75	89.—	91.—	90.—	" 5000	41.67
" 100	—	Maj Listop.	20%	5	" z r. 1860 " " . .	105.—	97.50	96.—	98.—	100.75	100.—	" 5000	"
" 100	—	" "	—	—	" z r. 1864 " " . .	114.75	110.—	109.—	108.75	107.—	104.50	"	"
Pożyczki publiczne.													
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	74.25	70.—	71.—	71.—	71.50	70.75	w. a. 5000	49.22
w. a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	" Poż. kol. węgiersk. "	107.75	—	102.—	102.—	102.—	101.50	" 3000	6.25
Listy zastawne.													
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziemsk. za 100	74.50	—	—	—	—	—	w. a. 5000	8.89
—	—	" "	—	5	" " " " " " "	83.50	—	—	—	—	—	" 5000	11.11
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	" " " włośc. " " "	90.50	90.50	—	89.50	89.50	—	" 5000	12.50
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" Banku hipoteczn. " "	90.50	—	—	—	—	—	" 5000	112.50
Akcyje Banków.													
w. a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo - austriack. za sztukę	241.75	194.—	203.—	208.—	206.—	195.—	25 sztuk	67.71
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. " "	—	—	—	—	—	74.—	25 "	54.17
" 200 "	80	Stycz. Lipiec	—	5	Centralnego " "	65.—	—	55.—	—	50.—	51.—	25 "	"
" 200 "	120	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego " "	112.—	—	104.—	103.—	103.—	100.—	25 "	97.50
" 200 sr.	60	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austriack. " "	104.50	80.—	88.—	93.—	94.—	88.—	25 "	41.67
" 200 "	80	" "	—	5	Galic. dla handl. i przem. " "	—	—	—	—	—	—	25 "	54.17
" 200 "	80	" "	—	—	" krajowego " "	—	—	—	—	—	—	—	—
" 200 "	80	Stycz. Lipiec	—	5	" hipoteczn. " "	—	—	—	—	—	—	25 "	54.17
" 200 "	120	Styczeń	—	5	Handlowego " "	99.50	—	90.—	90.—	93.—	—	25 "	81.25
" 600 "	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego " "	709.—	660.—	686.—	685.—	686.—	677.—	5 "	6.25
" 160 "	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem. " "	249.70	228.50	234.50	238.—	234.—	221.—	25 "	108.33
" 200 "	80	" "	—	5	" węgiersk. ogóln. " "	81.—	68.—	73.—	72.—	73.—	72.—	25 "	54.17
" 200 "	80	" "	—	5	Związkowego austriackiego " "	—	—	—	82.—	83.—	—	25 "	"
Akcyje kolei.													
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Elżbiety za sztukę	206.—	184.—	195.—	199.—	196.—	193.—	25 sztuk	10.94
" 1000	1000	" "	—	5	" Ferdyn. półn. " "	2050.—	1890.—	1950.—	1962.—	1950.—	1945.—	5 "	"
w. a. 200 sr.	200	" "	—	5	" Franc. Józefa " "	137.50	168.—	176.—	174.—	180.—	177.50	25 "	10.42
M. K. 200	200	" "	—	5	" Galic. Kar. Ludw. " "	233.75	210.—	221.—	224.—	221.—	215.—	25 "	10.94
w. a. 200 sr.	60	" "	—	6	" Koszycko-Bogumin. " "	59.—	—	50.—	49.—	53.—	55.50	25 "	3.75
" 200 "	200	Maj Listop.	—	7	" Lwow. Czerniow. Jassy " "	202.—	178.—	191.—	197.—	196.50	193.—	25 "	72.92
" 200 "	200	" "	—	5	" Południow. (Lombardy) " "	190.80	179.—	186.50	185.50	184.—	180.—	25 "	52.08
M. K. 200	200	Stycz. Lipiec	—	5	" Rządowej za sztukę .	357.—	348.—	357.—	349.—	353.—	337.—	10 "	10.42
Obligacye Pierwszeństwa.													
w. a. 300 sr.	300	Kwiec. Paźd.	10%	5%	Kolei Ces. Elżb. z 1862 za szt.	94.75	94.—	94.—	93.50	93.50	93.75	w. a. 5000	65.63
" 200 "	200	" "	—	5	" Franc. Józefa " "	95.80	—	94.50	94.—	94.25	93.50	" 5000	72.92
" 300 "	300	Stycz. Lipiec	—	5	" Galic. Kar. Ludw. " "	101.—	—	—	—	—	—	" 5000	10.42
" 200 "	200	Styczeń	—	5	" Koszycko-Bogum. " "	90.50	—	—	—	—	—	" 5000	"
" 300 sr.	300	Maj Listop.	10%	5	" Lw. Cz. Jas. I. Em. 1865	83.50	—	—	82.—	—	—	" 5000	46.88
" 300 "	300	" "	—	5	" " " II. " 1867	94.—	93.—	—	93.—	—	—	" 5000	52.—
" 300 "	300	" "	—	5	" " " III. " 1868	91.80	91.—	90.50	91.50	—	—	" 5000	"
Frs. 500	500	Marz. Wrześ.	—	3	" Rządowej za sztukę .	143.—	—	—	—	—	—	" 5000	56.25
" 500	500	" "	—	3	" " Em. 1867. .	142.50	—	—	—	—	—	" 5000	"
Kraków.													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	75.25	75.20	74.50	74.—	74.—	74.—	z wart.	kup.
" 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. " "	91.—	91.15	91.—	88.—	88.25	88.25	"	"
w. a. 200 sr.	80	" "	—	5	Akcyje Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.75	74.50	74.25	74.50	74.75	74.50	25 sztuk	54.17
" 200 "	80	" "	—	5	" " " hipot. " "	97.—	97.—	96.50	97.—	96.—	96.—	25 "	"
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	153.25	153.—	153.—	154.—	153.50	153.—	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie " "	179.75	182.—	183.—	183.50	181.25	184.—	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austriackie " "	118.75	120.50	121.25	122.—	120.50	122.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.80	5.82	5.85	5.80	5.78	5.88	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or " "	9.95	10.05	10.05	9.90	9.85	10.05	—	—
—	—	—	—	—	Półimperyal ros. " "	10.10	10.15	10.15	10.—	10.—	10.15	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	72.50	72.50	73.—	73.50	73.50	73.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. " "	90.60	90.65	90.50	90.40	90.30	90.30	w. a. 5000	112.50
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.10	75.—	74.50	74.50	74.30	74.30	" 5000	8.89
—	—	" "	—	5%	" " " " " "	83.55	83.50	83.25	83.25	83.10	83.—	" 5000	11.11
L w ó w.													
w. a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcyje Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	74.50	74.25	74.50	74.50	74.50	—	25 sztuk	54.17
" 200 "	80	" "	—	5	" " " hipot. " "	99.50	97.—	96.—	96.—	96.75	—	25 "	"
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	75.40	75.25	73.50	74.50	74.75	—	w. a. 5000	8.89
—	—	" "	—	5	" " " " " "	83.25	83.—	83.—	83.—	83.—	—	" 5000	11.11
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	" " " Bank. hipot. " "	90.50	90.50	90.20	90.30	90.25	—	" 5000	112.50
Warszawa.													
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.98	74.81	74.55	74.28	74.69	—	Rs. 100	49%
" 100	—	" "	—	4	" zast. 100 rs. I. ser. " "	91.58	91.40	—	—	90.61	—	" 100	25%
" 100	—	" "	—	4	" " " II. " " "	91.32	91.30	—	—	—	—	" 100	25%
" 100	—	" "	—	5	" " " nowe z 1869 " "	92.—	91.67	91.67	91.—	90.25	—	" 100	32 1/6

Sobota godz. 12 35 minut po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcyje kredytowe 213.—, Lombardy 179.50, Losy z r. 1860 90.—, Losy z roku 1864 105.— Akcyje Franko-aust. — Napoleony 10.60 Akc. kol. Kar. Ludw. 212.—, Akc. kol. Lwow. Czernih. — Akc. kol. półn. wschodniej — Akcyje bank. — Akc. bank. związkowego — Akc. bank. jen. — Renta w sreb. 64.—, Oblig. indemniz. gal. — Akc. bank. wiedeński dla obrotu ogólnego — Akc. anglo-banku — Akc. kol. rządowej — Tramway —

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Słodarczyński. W Druk. Uniw. pod zarządem K. Mańkowskiego